Walka z analfabetyzmem trwa -
Każdy z nas winien wziąć w niej udział!

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Wszystkich Świętych | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 301 (1795)

Ludzie pracy miast i wsi dokumentują zwiększoną wydajnością pracy szczere uznanie dla reformy walutowej

WARSZAWA (PAP). Szczere uznanie i pełne zrozumienie, z jakim ludzie pracy miast i wsi przyjęli w niedzielę ogłoszenie ustawy o reformie systemu pieniężnego w poniedziałek znalazło właściw oddźwięk w zwiększone wydajności pracy w przemyśle, na kolejach, w instytucjach finansowych, w handlu uspołecznionym.

Robotnicy wyrażają zadowolenie z tego, że ostrze reformy wymierzone w spekulanta miejskiego i wiejskiego, poważnie ogranicza możliwości podrywania porządku na rynku towarowym. W licznych zakładach pracy robotnicy dają wyraz zadowoleniu z powodu zaostrzenia kar przeciwko spekulantom walutowym.

Coraz powszechniejsze jest zrozumienie, ze nowa reforma jest potężnym środkiem, służącym dalszemu rozwojowi potęgi gospodarczej Polski Ludowej oraz wzmocnieniu naszej pozycji w handlu międzynarodwym.

W pierwszym dniu realizacji reformy walutowej w całym kraju od samego rana instytucje finansowe przystąpiły do wymiany pieniędzy. W licznych stołecznych i prowincionalnych zakładach pracy przeprowadzono wypłaty wynagrodzeń oraz zaliczek i wyrównań przewidzianych w ustawie. Tysiące obywateli dokonały wymiany pieniędzy indywidualnie.

Uspołeczniony aparat handlowy od wczesnych godzin porannych przystąpił do normalnej sprzedaży artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. W godzinach popołudniowych do sklepów z towarami przemysłowymi zaczęli coraz liczniej napływać kupujący zaopatrzeni już w nowe pieniądze. Wobec licznych wypadków niepodporządkowywania się nowym przepisom przez właścicieli sklepów prywatnych Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich zwróciła się z odpowiednim apelem do całego kupiectwa prywatnego.

Ożywioną działalność przejawiały rady zakładowe szeroki aktyw związkowy, wyjaśniając masom pracującym znaczenie reformy i sens poszczególnych zarządzeń. Setki aktywistów związkowych brało udział m. in. w przeliczaniu cen towarów w handlu uspołecznionym.

Na wsi — chłopi mało i średniorolni powszechnie manifestują swe zadowolenie z powodu reformy, która w znacznym stopniu ogranicza na przyszłość kułacką spekulację i wykupywanie towarów przez bogaczy wiejskich. Znacznie wzmogły się wpłaty na podatek gruntowy i FOR. Na punkty skupu wpływają setki ton zboża z podatku gruntowego oraz w ramach planowego skupu. Mało i średniorolni chłopi, przy współudziale Gminnych Rad Narodowych paraliżują sporadyczne próby bogaczy — wykorzystywania nieświadomości mało i średniorolnych chłopów w drodze oszukańczego kupna bydła itp. Pracujący chłopi przekonują się naocznie o kłamliwości kułackich zapewnień na temat rzekomego braku pieniędzy gdy bogacze wymieniają olbrzymie sumy.

Podwyższenie cen wódki spotkało się ze szczególnym uznaniem wśród kobiet które widzą w tym zarządzeniu skuteczny środek zwalczania nadmiernego alkoholimu.

Nauczycielstwo szkół zawod. do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał liczne depesze od nauczycielstwa szkół zawodowych. które obradowało w październiku br. na rejonowych konferencjach. Nauczycielstwo wysłało również dziesiątki depesz do premiera Rządu RP — Józefa Cyrankiewicza

W depeszach tych nauczycielstwo szkół zawodowych, przekazując wyrazy, czci i głębokiego szacunku, zapewniło Prezydenta RP Bolesława Bieruta i premiera Cyrankiewicza, że dołoży wszelkich starań, aby chlubnie wykonać zadania, nałożone na nie przez Plan 6-letni.

Niemiecki bojownik sprawy pokoju w więzieniu

BERLIN (PAP). Z Hamburga donoszą, że naczelny redaktor dziennika „Hamburger Volkszeitung", Heintz Priess, został skazany na 6 miesięcy więzienia za aktywny udział w komitecie obrony pokoju. Sąd oparł swój wyrok na ustawie wyjątkowej wydanej przeciwko ruchowi postępowemu przez Hitlera.

Zgon sekretarza KC KP Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w Pekinie zmarł członek Biura Politycznego i sekretarz KC KP Chin — Zen Bi-Szi.

Przed II Światowym Kongresem Pokoju



W dniu 27 października br. na manifestacyjnym zebraniu Rady Kobiecej Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego wpłynęło szereg meldunków o przedterminowym wykonaniu rocznego planu i zobowiązań z okazji Wielkiego Października. Na tym samym zebraniu pracownice WZPO uchwaliły szereg zaleceń dla delegatek polskich, udających się na II Światowy Kongres Pokoju, solidaryzując się tym samym z wolą 12 milionów kobiet Polski. — Na zdjęciu: Prezydium.
(Foto — Film Polski)

Z frontu walki o pokój

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że rozpoczęły się tam obrady konferencji obrońców pokoju departamentu Sekwany, w którym bierze udział około 15 tysięcy delegatów.

Nad trybuną sali, w której odbywają się obrady widnieje olbrzymi transparent, głoszący, że w departamencie Sekwany Apel Sztokholmski podpisało 2.850 tysięcy osób, a w całej Francji ponad 15 milionów osób.

Delegaci, zabierający głos w toku obrad, wzywali obrońców pokoju do dalszego wzmożenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przed zbliżającym się terminem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Deklaracja FDJ

BERLIN (PAP). Rada Nacz. Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) opublikowała rezolucję, w której podkreśla historyczną doniosłość deklaracji praskiej w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

Witając z całego serca deklarację praską — głosi rezolucja — wyrażamy wolę olbrzymiej większości młodzieży niemieckiej, która wie, że realizacja uchwał 8 państw położy kres rozbiciu naszego kraju i uniemożliwi podżegaczom wojennym wywołanie nowego konfliktu zbrojnego.

Rada Naczelna FDJ wzywa młodzież niemiecką do zaznajomienia wszystkich Niemców z deklaracją praską i wyjaśnienie im znaczenia tej deklaracji dla przyszłości Niemiec.

Prokurator domaga się 4 wyroków śmierci i kary dożywotniego więzienia dla organizatorów ośrodka mobilizacyjnego okr. wileńskiego AK

WARSZAWA (PAP). W szóstym dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „ośrodka mobilizacyjnego okręgu wileńskiego AK", sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu prof. Rychlikowi, który zażądał dla oskarżonych Olechnowicza, Borowskiego, Szendzielarza („Łupaszki") i Minkiewicza — kary śmierci, a dla oskarżonych Lidii Lwow i Wandy Minkiewicz kary dożywotniego więzienia.

Prokurator stwierdził na wstępie, że oskarżeni są typowymi przedstawicielami reakcji polskiej, którą wspólnota interesów klasowych łączyła z hitleryzmem. Przewód sądowy wykazał nie tylko haniebną rolę kierownictwa wileńskiego okręgu AK współpracującego z niemiecką „Abwehrą" i Gestapo — w mordowaniu partyzantów radzieckich i polskich działaczy demokratycznych oraz w dywersyjnej i szpiegowskiej robocie przeciwko Związkowi Radzieckiemu — ale ujawnił również, że w imię klasowych interesów wspólny język znaleźli hitlerowcy, angielski wywiad i ośrodki kierownicze Armii Krajowej.

Proces dostarczył bowiem niezbitych dowodów, że haniebny sojusz wileńskiej komendy AK z Wehrmachtem i Gestapo nawiązany został pod auspicjami i bezpośrednią kontrolą brytyjskiego wywiadu.

Omawiając przestępczą działalność oskarżonych w okresie okupacji prokurator stwierdza, że Borowski, przedwojenny „dwójkarz" kontynuował swoją działalność wstępując do komórki wywiadowczej AK, która w imię interesów imeprializmu anglo-amerykańskiego prowadziła dywersję i szpiegowską robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i polskim działaczom demokratycznym, podporządkowując się hitlerowskiej „Abwehrstelle". Nawiązanie współpracy z Niemcami było osobistą „zasługą" Borowskiego, który dla siebie i swojej grupy uzyskał broń i dokumenty od hitlerowców i często przeprowadzał swa zbrodniczą akcję pod ochroną hitlerowskich siepaczy.

Oskarżony Olechnowicz — ciągnął dalej prokurator — przedwojenny ofi-

(ciąg dalszy na str 6)

Działania wojenne w Korei

MOSKWA (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i południowokoreańskimi.

W dniu 25 bm. oddziały armii ludowej otoczyły i rozbiły batalion 6 dywizji wojsk lisynmanowskich, który próbował rozpocząć natarcie w pobliżu miejscowości Bugdin. Według niekompletnych danych w walkach tych poległo ponad 120 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, ponad 130 odniosło rany i ok. 130 dostało się do niewoli. Jednostki armii ludowej wzięły znaczną zdobycz, w tym 80 samochodów, 2 działa 105-milimetrowe, 2 działa samobieżne oraz 3 przeciwlotnicze karabiny maszynowe..

Rady Narodowe w akcji związanej ze zmianą systemu pieniężnego

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Rady Państwa wystosowała do wszystkich Rad Narodowych okólnik w sprawie ich udziału w akcji związanej ze zmianą systemu pieniężnego.

Okólnik stwierdza, iż do realizacji tej doniosłej reformy należy mobilizować nie tylko prezydia rad, ich wydziały i referaty, ale także sieć komisji oraz aktyw społeczny rad.

Najważniejszym zadaniem komisji rad jest czuwanie nad sprawnym przebiegiem wymiany pieniędzy, przeciwdziałanie wszelkim wypaczeniom uchwał i zarządzeń władz naczelnych w wypłacaniu zarobków i należności pracowniczych, lub w spłacie zobowiązań chłopów mało i średniorolnych wobec bogaczy wiejskich, kontrolowanie czy ceny pobierane za produkty są zgodne z cennikiem urzędowym.

W szczególności komisje finansów, budżetu i planu oraz komisje handlu Rad Narodowych winny współdziałać w organizowaniu punktów wymiany gotówki, jak i kontroli placówek sieci handlowej.

„Światek Dziecięcy" ukaże się wyjątkowo w naszym numerze jutrzejszym

Oświadczenie Plenum KC SED na temat Deklaracji Praskiej

BERLIN (PAP) Trzecie Plenum KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) opublikowało rezolucję na temat praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Plenum wzywa wszystkich Niemców, by zdali sobie sprawę z tego, że decyzje praskie zapoczątkowują nową fazę i nowe możliwości walki o zachowanie pokoju w Europie i o jedność Niemiec.

Rezolucja Plenum KC SED demaskuje politykę imperialistów anglo-amerykańskich, włączających ostatecznie Zach. Niemcy — wbrew woli ludności — do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Rezolucja podkreśla, że polityka ta budzi coraz większe zaniepokojenie wśród szerokich mas Niemiec.

Wola pokoju — głosi rezolucja — nurtująca w narodzie niemieckim, znalazła swój wyraz w licznych manifestacjach. Masowy ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. i wspaniałe wyniki wyborów ludowych w NRD stanowią jaskrawy dowód tego. Wyniki konferencji praskiej ośmiu państw w walce niemieckiego narodu o utrzymanie pokoju przysparzają mu zachęty i otuchy. Wskazują one narodowi niemieckiemu jedyną możliwą i dla każdego zrozumiałą drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Kom. Centralny SED wzywa wszystkich członków partii. by wśród szerokich mas ludności prowadzili akcję uświadamiającą zwracając się do wszystkich patriotów niemieckich, przede wszystkim do młodzieży niemieckiej, zwłaszcza w Niemczech Zach. i w zachodnim Berlinie, by z całym poczuciem odpowiedzialności zajęli stanowisko wobec decyzji praskich.

Komunikaty

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1950 R. DO INSTRUKCJI RADY MINISTRÓW Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1950 R. W SPRAWIE WYPŁAT W NOWYM PIENIĄDZU WYNAGRODZEŃ ZA PRACĘ.

1. Gdy w czasie pomiędzy 20 października br., a 28 października br. włącznie wypłacono pracownikom zaległe wynagrodzenia lub reszty wynagrodzeń z tytułu umowy o pracę, które należało wypłacić przed dniem 1 października br., to kwoty te traktuje się jak zobowiązania, o których mowa w rozdziale III, punkt 2, ustęp b) PRM, tzn. dopłaca się pracownikowi tyle razy po dwa grosze, ile złotych dotychczasowych stanowi zaległość wypłacona w czasie pomiędzy 20 a 28 października br.

2. Zdarzyły się przypadki, że właściciele warsztatów rzemieślniczych, sklepów oraz posiadacze gospodarstwa bogatego wypłacili po ogłoszeniu reformy pieniężnej, a więc w dniu 29 bm., przedterminowo w dotychczasowym pieniądzu, wynagrodzenie należne pracownikowi w terminie późniejszym. W tych przypadkach należy uznać, że pracownik otrzymał tylko 1/3 (jedną trzecią) należnej jemu kwoty. Pozostałe 2/3 (dwie trzecie) właściciel warsztatu, sklepu lub gospodarstwa wiejskiego, obowiązany jest dopłacić pracownikowi w terminie według umowy, przy zastosowaniu przeliczenia wg stosunku 100 zł dotychczasowych — 3 zł w nowym pieniądzu.

3. Gdy stała, regularna, periodycznie należna premia jest z reguły według umowy lub zwyczaju wypłacana pracownikom odzielnie i w innych terminach niż uposażenie zasadnicze, to taką premię traktuje się tak, jak gdyby stanowiła samoistne wynagrodzenie i do wypłat z tytułu takiej premii stosuje się postanowienia p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dn. 28 bm. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, tzn. oblicza się wyrównanie za ilość dni kalendarzowych dzielących dzień 1 listopada br. od dnia następnej wypłaty premii po reformie, dokładnie w ten sposób, jak to dla wynagrodzeń przewidziane jest w p. 8 wspomnianej instrukcji i przy zastosowaniu tego samego przeliczenia, w stosunku 100 zł dotychczasowych — 2 zł w nowym pieniądzu. I w tym przypadku obowiązuje zasada, że wyrównanie nie może być wypłacone za okres dłuższy niż 15 dni kalendarzowych.

Przewodniczący
(—) H. Minc
wicepremier

Za zgodność:
dyrektor generalny
(—) Cz. Chmielewski.

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO I MINISTRA FINANSÓW Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 1950 R. DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO.

1. W przypadku, gdy pracownik pobrał odszkodowanie za czynność, którą według okoliczności mógł wykonać dopiero po dniu 28 października br. (np. ryczałt za służbowe przeniesienie się do innego miejsca pracy), lub gdy wyjeżdżając na urlop lub w delegację służbową pobrał w dniach 27 lub 28 bm. pobory przypadające do wypłaty w dniu 30 wzgl. 31 bm. pracownik taki może na indywidualne podanie uzyskać za zgodą ministra lub dyrektora naczelnego CZP lub innej właściwej władzy nadrzędnej, któremu (której) dany zakład pracy podlega, prawo wpłacenia do kasy zakładu pracy w dniu 30 i 31 bm. kwoty pobranej w złotych dotychczasowych i otrzymania w zamian kwoty pracownikowi należnej w nowym pieniądzu.

2. W przypadku, gdy pracownik — biorąc udział w zorganizowanym grupowo zakupie towarów pierwszej potrzeby — wpłacił do przedsiębiorstwa handlowego lub do instytucji społecznej (np. zw. zaw.) kwotę przeznaczoną na zakup tych towarów (np. węgla, kartofli itp.) winien od przedsiębiorstwa lub przez instytucję społeczną (związek zaw.) otrzymać taką ilość towaru, jaka wyniknie z podzielenia kwoty wpłaconej w złotych dotychczasowych przez cenę jednostkową towaru, wyrażoną w złotych dotychczasowych. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo (lub instytucja np. związek zaw.) nie będzie mogło spełnić przyjętego obowiązku dostawy towaru, pracownik winien otrzymać z przedsiębiorstwa (lub instytucji), które podjęło się dostawy, zwrot wpłaconej kwoty według stosunku 100 zł dotychczasowych = 3 zł w nowym pieniądzu. Z tych samych uprawnień korzystają instytucje społeczne np. komitety rodzicielskie szkół, o ile zebrane pieniądze wpłaciły na poczet należności za zamówione towary do kasy przedsiębiorstwa handlowego do dnia 28 bm. włącznie.

Przewodniczący
(—) H. Minc
wicepremier

Minister finansów
(—) K. Dąbrowski

Za zgodność:
dyrektor generalny
(—) Cz. Chmielewski

WYJAŚNIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO Z DNIA 30 PAŹDZIERNIKA 1950 R. DO INSTRUKCJI WYDANYCH W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ SYSTEMU PIENIĘŻNEGO.

1. Postanowienia par. 6 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października br. w sprawie wypłat rent, emerytur, zaopatrzeń i stypendiów w związku ze zmianą systemu pieniężnego, obowiązują również Ministerstwo Kultury i Sztuki, w odniesieniu do stypendystów wyższych szkół artystycznych.

2. Pracownik, który pobrał pożyczkę ze środków pracowniczej kasy pożyczkowo-zapomogowej, winien pożyczkę tę spłacić w nowym pieniądzu wg relacji 100 zł pożyczki w złotych dotychczasowych = 3 zł w nowym pieniądzu.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Mieszkańcy Ziem Zachodnich żądają
zniesienia tymczasowości
w administracji kościelnej

WARSZAWA (PAP). Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, przesłane w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego, wzywające Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, spotkało się ze zdecydowanym poparciem mieszkańców tych terenów.

W wypowiedziach robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej, duchowieństwa, przedstawicieli kultury i sztuki przebija się głębokie oburzenie wywołane faktem, że mimo, iż minęło już przeszło 6 miesięcy od chwili zawarcia porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatem, sprawa ta nie została dotychczas uregulowana.

W wypowiedziach podkreślano z naciskiem, że podtrzymywanie stanu tymczasowości na odcinku kościelnym na polskich Ziemiach Zachodnich jest, jak to stwierdzają rezolucje, na rękę jedynie wrogom Polski Ludowej i wrogom pokoju prowadzącym nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

W całym kraju, zwłaszcza na terenie Ziem Zachodnich, odbywają się liczne zebrania robotników, którzy z oburzeniem piętnują postępowanie Episkopatu, który dotychczas nie wykonał powziętego w umowie z Rządem RP zobowiązania i żądają natychmiastowego utworzenia na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych.

Szereg takich zebrań odbyło się w woj. opolskim. Robotnicy cementowni „Odra" na masowym zebraniu załogi domagali się likwidacji tymczasowości administracji kościelnej. Bezpartyjny, wierzący katolik, robotnik cementowni Fr. Kasperak powiedział m. in.: „Granica na Odrze i Nysie została ostatecznie i formalno - prawnie przypieczętowana. Tylko nieliczni, a między nimi również i najwyższe władze naszego Kościoła, nie chcą uznać tej prawdy. Żądamy — stwierdził on z mocą — aby nareszcie skończyła się tymczasowość i aby mianowano stałych biskupów i proboszczów na Ziemiach Odzyskanych.

Z inicjatywy sekcji księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Zielonej Górze odbyło się zebranie księży i działaczy katolickich, poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu RP, skierowanego do Episkopatu.

Zabierając głos w dyskusji ks. prob. Językowski powiedział m. in.: „Każdy z nas księży pracujący tutaj czeka z utęsknieniem, aby zlikwidowana została tymczasowość również i w administracji kościelnej. Przyłączam się w pełnej rozciągłości do głosu całego społeczeństwa, żądającego zlikwidowania tego anormalnego stanu rzeczy".

W Gdańsku odbyło się posiedzenie członków komisji księży przy ZBoWiD. Ks. Sierański omawiając złożne na ręce Sekretariatu Episkopatu pismo Urzędu do Spraw Wyznań domagające się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich stwierdził m. in.: „Brak stałej kanonicznej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych już od dawna wywołuje uzasadniony protest 5 milj. Polaków, zamieszkałych na tych ziemiach. Słuszne jest stanowisko naszego rządu, domagające się stabilizacji życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych". Cały Czcłowi działacze katoliccy i duchowni świeccy w wypowiedziach swoich żądają wprowadzenia stałych stanowisk kościelnych na Ziemiach Odzyskanych.

Szambelan papieski, Jan Sławski, oświadczył m. in.: „Likwidację stanu tymczasowości administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich uważam za niezbędną. Wypływa to z polskiej racji stanu, której biskupi zobowiązali się przestrzegać".

Dalsza debata w Kom. Politycznej ONZ
Amerykański plan kontroli
nad energią atomową
pogwałceniem suwerenności państw

NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się 28 bm. dalsza dyskusja nad deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił dłuższe przemówienie.

Reasumując dotychczasowe wyniki dyskusji nad projektem deklaracji radzieckiej, szef delegacji ZSRR stwierdził, że szczególną cechą wystąpień przeciwników omawianej deklaracji jest to, że próbują oni za wszelką cenę zdyskredytować propozycje radzieckie i zarazem całą radziecką politykę zagraniczną — chociażby nawet drogą wypaczania i fałszowania faktów. Szczególnie gorliwy był pod tym względem przedstawiciel USA Austin.

Szef delegacji radzieckiej raz jeszcze sprecyzował podstawowe zasady radzieckiego projektu deklaracji i wykazał bezpodstawność krytyki, z jaką wystąpili przeciwnicy propozycji radzieckiej.

Min. Wyszyński przytoczył liczne fakty, świadczące dobitnie o tym, że w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, podżegacze wojenni nie dają za wygraną i że propaganda na rzecz nowej wojny nie słabnie, lecz wzmaga się i przybiera coraz to i dziej niebezpieczny charakter. Wykazał on, że amerykański plan zorganizowania kontroli międzynarodowej nad energią atomową oznacza pogwałcenie suwerenności państw i podporządkowanie całej produkcji energii atomowej interesom monopoli amerykańskich. Plan ten, gdyby został przyjęty, uzależniłby od monopoli amerykańskich cały rozwój gospodarki narodowej innych krajów i orgraniczyłby sztucznie wykorzystanie energii atomowej do celów pokojowych. Należy przy tym pamiętać, że ten plan bynajmniej nie proponuje zakazu produkcji bomb atomowych.

Nawiązując do twierdzeń krytyków Apelu Sztokholmskiego, szef delegacji ZSRR wskazał, że krytycy ci wyobrażają sobie widocznie, iż uda się im pomniejszyć olbrzymie znacznie moarlno-polityczne tego historycznego apelu, który został poparty setkami milionów podpisów. Właśnie napaści na Apel Sztokholmski na posiedzeniu komisji świadczą o potężnej sile tego dokumentu, o wyjątkowym wpływie obrońców pokoju.

W ostatniej części swej mowy min. Wyszyński uzasadnił konieczność zawarcia przewidzanego w propozycjach radzieckich paktu pięciu mocarstw, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na całym świecie.

Po A. Wyszyńskim przemawiał delegat Stanów Zjednoczonych Lodge, który użył pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej szeregu oszczerstw, nie mówiąc ani słowa o projekcie deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów, zaproponowanej przez delegację radziecką.

Następnie przemawiał delegat holenderski, który oświadczył, że Boliwia przyłączyła się do projektu deklaracji wysuniętego przez delegacje USA, W. Brytanii i innych krajów.

Po przemówieniu przedstawiciela Meksyku, który oświadczył, że delegacja jego popiera projekt rezolucji sześciu — posiedzenie zostało zamknięte.

Bądź wzorem dyscypliny pracy

w czasie przeprowadzania reformy systemu pieniężnego. Przy warsztacie pracy nie trać ani chwili.



7

Machinalnie zdjął fartuch i umył ręce. Wychodząc, spojrzał jeszcze na rannego. Gończ spał. Nie oddychał nawet. Zdawać się mogło, że nie żyje. Policzki zapadły mu się jeszcze bardziej, oczy podkrążyły głębokie, sine obwódki.

Wroński odetchnął z trudem i nie mówiąc ani słowa — opuścił ambulatorium. Szedł jak automat. Nawet nie czuł już zmęczenia. Chciało mu się tylko ogromnie pić.

Napięte nerwy powoli się rozprężały.

Wieczór był chłodny i wilgotny. Znowu na froncie panowała względna cisza.

Chirug poczuł zimno. Wstrząsnął nim dreszcz. Wydobył z kieszeni chusteczkę i dokładnie wytarł nią całą twarz, po czym ruszył przed siebie.

Przed schronem siedział Klemens. Gwizdał przez zęby i ćmił papierosa, troskliwie kryjąc ognik w rękawie płaszcza. Widząc Wrońskiego, przestał gwizdać i zapytał obojętnie:

— Będzie żył, panie kapitanie?

Lekarz spojrzał nań ze złością:

— Nie zadawaj idiotycznych pytań!

Skonfundowany ordynans umilkł momentalnie.

W schronie było ciemno. Wroński potknął się o zydel, wydobył z kieszeni zapałki, zamknął starannie drzwi i dopiero wtedy zapalił lampę.

Zdjął mundur i w butach rzucił się na sklecone z desek posłanie. Chwilę leżał bez ruchu, czując, jak powoli wraca doń spokój. Oczy miał szeroko otwarte, wpatrzone w niski pułap.

Zdało mu się, że stamtąd, z tych brudnoszarych cegieł piwniczego sklepienia spogląda nań żona. Gdyby była teraz razem z nim — napewno cieszyłaby się jego radością...

Po paru minutach spał. Po raz pierwszy od wielu, wielu miesięcy zasnął tak szybko i tak mocno...

— — — — — — — — —

Ranek wstał pochmurny, zwiastujący deszcz. Było jeszcze ciemno, gdy kpt. Wroński znalazł się w ambulatorium. Operowany wieczorem podchorąży żył. Spał spokojnie, a chociaż budził się kilka razy w ciągu nocy, dyżurny sanitariusz był pełen dobrych myśli.

—To jest silny i młody chłop, panie kapitanie — powiedział — na pewno przeżyje...

Wroński zajrzał do małej niszy, którą zamieniono na prowizoryczną separatkę. Na zbitej z desek pryczy leżał ranny. Przez maleńkie zakratowane okienko sączyło się światło wstającego dopiero dnia.

— Śpi... — poinformował szeptem sanitariusz.

Spał istotnie. Oddychał ciężko i nierówno, twarz miał rozgorączkowaną, wargi, spękane i opierzchłe. Rzadki zarost pokrywał policzki. Wroński obserwował go chwilę w milczeniu, po czym bezszelestnie wycofał się na korytarz.

Wrócił tu dopiero około południa. Front zamarł bez ruchu. Rzadkie, pojedyńcze strzały rwały ciszę. Piechota umacniała się w okopach zdobytych poprzedniego ranka. Z zaplecza szło przytłumione brzęczenie podciągających ku pierwszym liniom czołgów Co pewien czas odzywał się wystrzał pojedyńczego działa.

Ranny leżał na wznak, powieki miał lekko uchylone. Gdy poczuł na twarzy spojrzenie lekarza, otworzył je szerzej. Wroński ujrzał wlepione w siebie duże, szare oczy.

— Jak się czujecie? — zapytał półgłosem.

Ranny spróbował się uśmiechnąć. Wypadło to jednak blado i nienaturalnie.

— Dopiero... teraz... — zaczął szeptać z trudem — dowiedziałem się, że byłem operowany...

Lekarz przerwał mu gestem dłoni.

— Dajcie spokój! Nie możecie jeszcze rozmawiać...

Stojący za oficerem sanitariusz uważał za stosowne wtrącić się do rozmowy.

To była niełatwa operacja, ho, ho, ho! — powiedział — kapitan Wroński wyciągnął was za nogi z tamtego świata!

Wargi Gończa poruszyły się bezgłośnie. Chciał coś powiedzieć, ale widać było, że każde słowo kosztuje go wiele wysiłku. Bąknął jedynie coś, czego żaden z nich nie zrozumiał i umilkł. Ale wzroku z twarzy chirurga nie spuścił.

Wroński ujął go delikatnie za rękę. Puls bił wolnym, osłabionym tętnem.

— No, nic... — uśmiechnął się przyjaźnie — Głowa do góry, podchorąży! Wieczorem odesłani zostaniecie do tyłu, a za miesiąc z powrotem wrócicie do batalionu!

Skrzyżowały się ich spojrzenia i we wzroku wyczytał chirurg szczerą, prawdziwą wdzięczność. Pomyślał, że jednak dobrze zrobił decydując się na operację...

Dzień ten był dla Wrońskiego jakiś odmienny od dni poprzednich. Ubyło mu jakby lat, jakby odmłodniał. Świadomość, tego, iż operacja przeprowadzona w tak niezwykle trudnych warunkach, operacja ryzykowna, której rezultat stałby pod znakiem zapytania nawet gdyby przeprowadzana była w nowocześnie urządzonej i bogato wyposażonej sali operacyjnej — zakończyła się pomyślnym wynikiem, dodała mu energii, zwiększyła wiarę we własne siły. Kilkakrotnie jeszcze odwiedzał Gończa w ciągu dnia, a gdy wieczorem wrócił do schronu i Klemens powiedział, że przed punkt sanitarny zajechały dwa samochody przysłane z dywizji po rannych — momentalnie wciągnął buty i poszedł do ambulatorium.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 41 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 1. 11. 1950

KOBIETA — nacz. dyrektorem „Wólczanki"

Jak już pokrótce donosiliśmy w ostatnim dod. „Świat Kobiecy" po raz pierwszy w historii istnienia wielkiej fabryki odzieży „Wólczanka" w Łodzi, dyrektorem tych zakładów została kobieta, Leokadia Romanowska.

Dyr. Romanowska urodziła się 31. 3. 1910 w Łodzi jako córka robotnika. Ukończywszy 7-klasową szkołę powszechną i 3-letnią szkołę zawodową, którą opuściła z dyplomem szwaczki, wstąpiła do pracy w fabryce Ettingona w Łodzi, gdzie pracowała aż do wybuchu drugiej wojny światowej. W latach 1941—44 Romanowska pracowała jako taśmowa w fabryce, której dziś jest naczelnym dyrektorem, w r. 1946 mianowaną została majstrem salowym, po czterech miesiącach pracy na tym stanowisku objęła stanowisko kierownika produkcji, a po upływie dalszego roku mianowana została kierownikiem technicznym oddziału 1 zakładów Odzieżowych „Wólczanka".

Wielkie zdolności zawodowe i organizacyjne dyr. Romanowskiej zwróciły uwagę Min. Przemysłu Lekkiego, toteż Romanowska wysłana zostaje w r. 1948 do Czechosłowacji, gdzie dzielna dawna robotnica zapoznaje się z organizacją pracy taśmowej. W roku 1949 Romanowska mianowana zostaje wicedyrektorem technicznym Centrali Nakładczej Przemysłu Odzieżowego, skąd w tych dniach wróciła do „Wólczanki" już jako jej naczelny dyrektor. Zamiłowanie, pilność i zdolności w pracy zawodowej Romanowskiej zostały nagrodzone. Awans dawnej szwaczki na naczelnego dyrektora wielkiej fabryki nie należy do codziennych wydarzeń, ale jest dowodem, że w Polsce Ludowej każdy zdolny i wartościowy człowiek liczyć może na powierzenie mu nawet najwyższych odpowiedzialnych stanowisk.

O dyrektorze Leokadii Romanowskiej powiedzieć trzeba jeszcze i to, że jest ona aktywistką polityczną i społeczną, że zalicza ją do swych szeregów PZPR, TPPR, SOLK a nawet Naczelna Organizacja Techniczna.

Sprzątaczka odznaczona
Srebrnym Krzyżem Zasługi

W Domu Dziecka w Nowym Targu odbyła się uroczystość udekorowania Srebrnym Krzyżem Zasługi 60-letniej sprzątaczki — Zofii Chudowolskiej.

Chudowolska pochodzi ze środowiska robotniczego. W czasie okupacji przygarnęła czworo sierot po poległym w kampanii wrześniowej żołnierzu.

W roku 1947 Zarząd Gł. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. umieścił te sieroty w Domu Dziecka w Nowym Targu, gdzie jako sprzątaczka zatrudniona została Zofia Chudowolska, zdobywając w swej pracy ogólną sympatię dzieci oraz uznanie personelu wychowawczo-administracyjnego.

Czy umiesz pracować?
Wskazówki technologii pracy

Gdyby Cię, Czytelniczko zapytano, czy umiesz pracować, spojrzałabyś ze zdziwieniem, uważając to za kiepski, jak się to mówi, żart. Być może. że po części praca Twa przebiega w sposób prawidłowy, daje przecież takie, czy inne rezultaty, ale na pewno całokształt jej mógłby być jeszcze lepszy.

Zanim jakikolwiek pracownik przystąpi do racjonalizacji swojego warsztatu, powinien sobie zapewnić odpowiednie warunki pracy z zupełnie innej strony. Trzeba przede wszystkim zastanowić się nad tym, w jaki sposób należy dbać o swój organizm, aby mógł on sprawnie funkcjonować i pracować jak najwydajniej i najlepiej. Podstawą osiągnięcia należytych rezultatów w pracy, jest przestrzeganie należytego organizmowi odpoczynku w postaci snu. Przedłużanie godzin pracy czy zabawy kosztem snu jest na dłuższą metę zabójcze. Sen przynosi nie tylko wypoczynek nerwom i mięśniom, ale pozwala na usunięcie nagromadzonych w nich produktów zmęczenia odnawia je i przygotowuje do dalszej pracy — jest więc koniecznym warunkiem zdrowia.

Obok snu nader ważną kwestię stanowi odżywianie. Pomijając częstokroć omawianą sprawę jakości spożywczych potraw, należy podkreślić, jak ważnym jest regularne spożywanie posiłków. Organizm nasz nie może być traktowany byle jak, zaniedbywany, przemęczony, czy doprowadzony do chorobliwego stanu. Spróbujmy wyobrazić sobie jakąś niesłychanie precyzyjną maszynę, która nie będzie należycie konserwowana. którą będziemy użytkować bez najmniejszej przerwy. bez remontów. Jest dla nas zupełnie zrozumiałym, że maszyna ta, w parównaniu z innymi, należycie utrzymanymi, będzie produkowała najmniej i najgorzej. Trzeba tę anologię przenieść i na człowieka. Gdy chcemy osiągać lepsze wyniki pracy, musimy przeanalizować zagadnienie ze wszystkich stron. Usprawnienia powinny obejmować nie tylko miejsce pracy, ale i wykonawcę pracy — oczywiście w sensie przestrzegania zasad higieny i bezpieczeństwa pracy. Nie wolno sobie lekceważyć wskazówek lekarza, odrzucać urządzeń ochronnych, „bo przeszkadzają i nie pozwalają poruszać się prędzej", nie wolno zaniedbywać tego wszystkiego, co może podnieść wyniki pracy. Oprócz warunków, tkwiących niejako w nas, trzeba wziąć pod uwagę warunki zewnętrzne. Trzeba zainteresować się tym, czy oświetlenie odpowiada nam całkowicie, czy właściwy jest rozkład narzędzi i materiału, czy na biurku panuje taki porządek, aby wszystko można było zawsze znaleźć.

Wskazówki technologii pracy obejmują nie tylko pracę zawodową. ale także organizację zajęć i odpoczynku w domu. Najważniejszymi zasadami są: nieczytanie w łóżku i podczas jedzenia, unikanie wykonywania dwu zajęć naraz, przerywanie pracy w połowie. To ostatnie dezorganizuje nasz rozkład zajęć i wpływa ujemnie na samopoczucie, bowiem nie można należycie odpoczywać, gdy raz po raz zjawia się przed oczyma obraz rozłożonej roboty. W ogóle najlepiej zawsze zaplanować sobie, co chcemy w danym dniu zrobić i przed udaniem się na spoczynek zdać sobie sprawę z „wykonania planu". Doświadczenia, nabyte podczas pracy, chociażby te najdrobniejsze, odnoszące się zarówno do zajęć zawodowych, jak i gospodarskich, są nader cenną pozycją w takim codziennym bilansie. One to właśnie przede wszystkim pogłębiają naszą umiejętność pracy — trzeba o tym koniecznie pamiętać.

(esha)

Przodująca brygadzistka chlewni w Stradomii



PGR w Stradomii, woj. wrocławskie, prowadzi dobrze zorganizowaną chlewnię, obejmującą 400 sztuk świń. Jedną z wyróżniających się pracownic jest brygadzistka chlewni Czerwińska, wielokrotna przodownica pracy, która wykonuje 195 proc. normy wychowu świń. Za sumienną pracę została odznaczona orderem „Sztandaru Pracy" I klasy. — Na zdjęciu: Czerwińska przy karmieniu prosiąt. (Foto — Film Polski)

Aktywistki pracy społecznej podejmują zobowiązania

Liczne zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podejmują w całym kraju kobiety — aktywistki pracy społecznej.

Aktyw kobiecy zgromadzony na naradzie w Swiebodzinie podjął dla uczczenia tej wielkiej rocznicy zobowiązanie utworzenia w każdym kole gospodyń wiejskich koła TPPR.

Potępiając w podjętej uchwale perfidną politykę anglo-amerykańskich agresorów, zmierzających do wywołania nowej wojny, kobiety przyrzekają jednocześnie codzienną, wytrwałą pracą przyśpieszyć realizację Planu 6-letniego, planu budownictwa socjalizmu i pokoju.

Dwie murarskie brygady kobiece z Nowej Huty przystąpiły do budowy złobka i przedszkola w jednej z dzielnic nowego miasta. Na czele 5-osobowych zespołów kobiecych stoją wybitne przodownice pracy, oraz aktywne działaczki Ligi Kobiet i ZMP — Janina Stachura i Zofia Włodek. Dążąc do uzyskania jak najlepszych wyników, obie brygady przystąpiły do współzawodnictwa pracy.

Na wspólnej naradzie aktywu kobiecego i ZSCh w Łodzi podjęto zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. M .in. aktywistki ZSCh pow. łódzkiego zobowiązały się do utworzenia 30 kół TPPR, 15 kół gospodyń wiejskich założenia świetlicy w gromadzie Bełdów i zlewni mleka — w gminie Wiskitno. Kobiety z pow. łęczyckiego postanowiły zorganizować 10 kół TPPR, 15 kół gospodyń wiejskich i tyleż grup hodowców drobiu.

Pierwszy w Polsce kurs linotypistek

Zarząd Główny RSW „Prasa" wziął sobie za zadanie wyszkolenia uzdolnionych kobiet w zawodzie linotypisty. Taki kurs i to pierwszy ogólnopolski kurs linotypistek odbył się w czasie od 15 sierpnia do 15 października 1950 r. zorganizowany przy drukarni RSW „Prasa" w Grudziądzu.

Wykłady teoretyczne odbywały się przed południe w budynku „Leśniczówki", gdzie mieści się internat, a praktykę odbywały kursistki po południu w drukarni przy ul. Małogroblowej 2 w Grudziądzu. Kurs ukończyło 23 absolwentek w tym było 2 z Warszawy a reszta pochodziła z Katowic, Łodzi, Kielc i Grudziądza.

Cały zespół kursistek wykazał duże zainteresowanie w nauce teoretycznej i praktycznej, więc też wyniki były jak najlepsze.

Z dniem 24 października br. rozpoczął się drugi z kolei kurs linotypistek, który trwać będzie do 30 listopada br. Udział w kursie tym bierze 20 kobiet.

Inny świat, inni ludzie...

Pewien młodzieniec w Hanoverze otrzymał od swej narzeczonej pocztówkę, która zamiast znaczkiem ofrankowana została odciskiem pomalowanych ust. Jako wyjaśnienie i prawdopodobnie zawezwanie do uiszczenia przez narzeczonego porta napisała: „Uważam, że to powinno być dla ciebie więcej warte od 10-fenigowego znaczka". Dla poczty było to też więcej warte, gdyż zwolniła młodzieńca od uiszczenia porta.

Kącik wychowawczy

Dziecko w przedszkolu

Jedną z najpożyteczniejszych instytucji jest przedszkole. Liczne okoliczności, a w obecnych czasach zwłaszcza praca zawodowa matki pozbawia dziecko należytej opieki. W tych warunkach przedszkole staje się prawdziwym dobrodziejstwem. Wybitny pedagog radziecki Makarenko, uważając wychowanie w rodzinie za najważniejsze, nie mniej uznaje doniosłość wychowania dziecka w przedszkolu. On też twierdzi, że najlepiej wychowuje się dziecko w licznej rodzinie, a jedynacy są zazwyczaj przez rodziców rozpieszczani. Przedszkole możemy uważać za rozszerzoną rodzinę. Tu wychowawczynie przygotowane do swego zawodu i w nim rozmiłowane, urabiają charaktery i kształcą umysły naszych pociech.

W tym dziecięcym zespole, jak zresztą w każdym innym, podstawą należytego wychowania jest karność. Tu dziecko uświadamia się, dlaczego powinno czynić coś, a unikać czegoś innego. Zresztą samo współżycie z towarzyszami doli przedszkolnej wychowuje dziecko do karności. Taki rozpieszczony jedynak, domowy tyran, tu w zetknięciu się z kolegami wnet pozbędzie się swych despotycznych skłonności i podporządkuje się ogólnemu rygorowi. Z drugiej strony niejeden mały „odludek", ślamazara, wciągnięty przez towarzyszy w wir zabaw, ożywia się, staje się czynnym członkiem dziecięcego zespołu, nabiera energii życiowej.

W przedszkolu nawyknie dziecko do utrzymania porządku. Nauczy się dbać o własne rzeczy, szanować cudze. Przedmioty mu powierzone, zabawki itp., starać się będzie oddać nieuszkodzone, położyć na swoim miejscu, zwrócić w oznaczonym czasie. Nikt za niego tego nie zrobi, bo wychowawczyni nie jest posługaczką, lecz kierowniczką. Dziecko staje się samodzielne. Chętnie wykonuje polecenia i „pomaga" swej wychowawczyni, wyręcza ją „robi porządki".

W przedszkolu budzą się uczucia społeczne. Tu zawierają się dziecięce przyjaźnie, które nieraz trwają przez całe życie. Tu nauczy się dziecko współczuć z drugimi, cieszyć się z nimi, pomagać im. Wśród rówieśników dziecko staje się prawdomówne, gdyż wnet przekonuje się, że kłamstwem daleko nie zajdzie. Wyzbywa się chełpliwości. Nabywa ogłady, grzeczności.

Życie w dziecięcym zespole przynosi bardzo wielkie korzyści moralne. Nie mniejsze są zdobycze umysłowe. Horyzont pojęć dziecka stale się rozszerza. W przedszkolu słyszy ciekawe rzeczy, stosowne do wieku swego umiejętnie i poprawnie opowiedziane. Uczy się wierszyków, piosenek. Rozwija pamięć. Piękne obrazy na ścianach i obrazki w książkach kształcą zmysł piękna. Wspólne przechadzki nie tylko służą zdrowiu dziecka, ale budzą w nim umiłowanie otoczenia, a zwłaszcza przyrody, pragnienie jej poznania, zaostrzają spostrzegawczość dziecka. Pod kierownictwem wychowawczyni stara się ono odtworzyć przyrodę w rysunku lub rzeźbie. Dzięki stałej obserwacji ujawniają się skłonności i zdolności, które warto pielęgnować.

Korzyści, które osiąga się przez przedszkole, są bezwątpienia wielkie. Osiąga się je jednak tylko przy współpracy domu. Wychowanie w przedszkolu nie uwalnia rodziców a zwłaszcza matek od troski o dzieci. Te same zasady obowiązują rodziców i przedszkole, a przede wszystkim w wychowaniu moralnym. Dom np. nie może pozwolić dziecku bezkarnie czynić, co mu się podoba, wprowadzać nieporządki, ponieważ zdaniem mamusi: synuś musi się „wyhasać" bo tam w przedszkolu kazano mu być grzecznym. Między wychowawczynią a matką powinna następować wymiana zdań i spostrzeżeń. Wtenczas wychowanie będzie wzorowe.

Pedagog.

CO PRZYNOSI MODA?



Modele: Księgarnia N Gieryn — Bydgoszcz, ul. Śniadeckich.

Z UKOSA

Drobne na pozór błędy powodują duże straty

Każda kobieta kupuje od czasu do czasu pasek do podwiązek i chce się aby był on i ładny i praktyczny.

W Domach Towarowych można dostać paski toteż udałam się tam żeby zrobić ten zakup. Paski do podwiązek sprzedawane na Brackiej były tak licho i niedbale wykonane, że chociaż tanie nie zachęcało to do kupna. Za to na ulicy Chmielnej w bardzo miłym sklepie MHD ucieszyłam się niezmiernie. Ekspedientka położyła przede mną pas z tak ślicznego niebieskiego adamaszku i w tak dobrym gatunku, że wpadłam w zachwyt. Już prosiłam o zapakowanie, kiedy spojrzałam na podszewkę adamaszkowego pasa: zrobiona była z jakiejś „teatralnej" satyny, nieużywanej do szycia bielizny damskiej a kolor był tak jaskrawo-amarantowy, że w oczy raził. Ręce mi opadły i momentalnie straciłam ochotę na kupienie tego paska. A na półce leżało jeszcze dużo innych pasów o różnych kolorach, wszystkie jednak wykończone amarantowymi podszewkami.

Drobne te napozór błędy powodują jednak duże straty.

Oto Spółdzielnia Spożywców w Warszawie nabyła od Spólnoty Pracy 150 torebek damskich z czarnego zamszu. Efektowne te torebki leżą nie znajdując chętnych do kupna klientek, ponieważ podszewki uszyto ze zwykłego drelichu. Zgłaszają się wprawdzie reflektanci, ale tacy którzy chcą nabyć całą partię towaru po cenie surowca.

Za niedbalstwa te powodujące w sumie poważne straty są odpowiedzialni tzw. brakarze kontrolujący wykonany towar. Postęp ilościowy musi iść w parze z postępem jakościowym towarów. Kontrola techniczna stanowczo musi być wzmocniona, a jakość wykonania punktowana odpowiednio przy współzawodnictwie pracy.

K. S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 40 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 1. 11. 1950

Lekkoatleci ZSRR prowadzą w meczu z Czechosłowacją

PRAGA. W niedzielę, 29 bm. rozpoczął się w Pradze międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny ZSRR — CSR w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich ZSRR prowadzi w stosunku 60:55, zaś w konkurencjach kobiecych 34:15.

Spotkanie odbyło się na Stadionie Armii Czechosłowackiej wobec 40 tysięcy widzów. W loży honorowej zasiedli członkowie Rządu CSR z premierem Zapotockym na czele oraz przedstawiciele Ambasady ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

Konkurencje męskie:

400 m: 1) Kilianienko (ZSRR) 49,6, 2) Podebrad (CSR) 49,7.

800 m: 1) Aim (CSR) 1:56,7, 2) Archarow (ZSRR) 1:57.

400 m: p. pł.1 1) Litujew (ZSRR) 54,0, 2) Moravec (CSR) 54,9.

Oszczep: 1) Walman (ZSRR) 64,41, 2) Tabulenko 60,43.

Tyczka: Saxa (CSR) 4,00, 2) Kniazew (ZSRR) 4,00.

100 m: 1) Sucharew (ZSRR) 10.7, 2) Horcic (CSR) 10,8.

Młot: 1) Dadak (CSR) 56,89 (nowy rekord CSR), 2) Kanaki 54,47.

Skok wdal: 1) Fikejz (CSR) 7,14, 2) Madatew (ZSRR) 7,01.

5 km: 1) Zatopek (CSR) 14:21,4, 2) Sveigr (CSR) 14:46,4, 3) Kazancow (ZSRR) 14:48,4.

Sztafeta 4×100 m: 1) ZSRR 42,2, 2) CSR 42,4.

Konkurencje żeńskie:

80 m p. p.: 1) Gokieli (ZSRR) 11,8, 2) Sokołowa (ZSRR) 11,9.

100 m: 1) Duchowicz (ZSRR) 12,6, 2) Seczenowa (ZSRR) 12,6.

Skok wzwyż: 1) Genekier (ZSRR) 160, 2) Borodina (ZSRR) 155.

Sztafeta 4×100 m: 1) ZSRR 50,5, 2) CSR 53,1.

Motocyklowi mistrzowie Polski

WARSZAWA. W niedzielę odbyła się w Warszawie ostatnia eliminacja do motocyklowych mistrzostw Polski. W zawodach z czołowych motocyklistów nie startowali: Jankowski i St. Brun, którzy zwycięstwami w poprzednich zawodach zapewnili sobie tytuł mistrzowski w swych kategoriach. Do najbardziej emocjonujących biegów należał wyścig w kategorii ponad 350 ccm. Zaciętą walkę o tytuł mistrzowski stoczyli w nim Koprowski i Żymirski, przyczym Koprowski prowadził w dotychczasowej klasyfikacji różnicą 1 pkt.

Bieg ten należał do najbardziej emocjonujących. Początkowo prowadził Koprowski, a Żymirski, który jako jeden z ostatnich wyruszył ze startu, jechał na dalszej pozycji. Stale jednak poprawia swą lokatę i na czwartym okrążeniu obejmuje prowadzenie, którego nie oddaje do końca wyścigu. Niespodziankę w tym biegu sprawił J. Hennek, który po kilkakrotnych atakach wyprzedził Koprowskiego, zajmując w wyścigu drugie miejsce. Niespodzianką było również nie ukończenie biegu przez Dąbrowskiego i Wokaryjczyka.

Wyniki konkurencji mistrzowskich: kat. do 130 ccm. 1) Hennek (Stal — Kat.) — 17,00,1; 2) Fijałkowski (Związkowiec Warszawa). — 17:05.3; 3) Stachiewicz — 17:14,4. Dystans biegu wynosił 16.8 km.

kat. do 250 ccm — dyst. 36 km. 1) Hennek (Stal Kat.) — 29:43,9. 2) Szydłowicz (Kolejarz Warszawa) 29:50,1, 3) Wodnicki (Gwardia Kraków) — 29:57,2.

do 350 ccm: 1) Bębenek (Związkowiec Kraków). (jako jedyny ukończył wyścig).

ponad 350 ccm: 1) Żymirski ((Związkowiec Warszawa) — 25:0,3 2) J. Hennek — 25:15.4 3) Koprowski — 26:04,1.

W kategoriach dla maszyn sportowych uzyskano następujące wyniki:

do 350 ccm. 1) Kulczyński (Związkowiec Warszawa), 2) Cichocki (Ogniwo Warszawa). 3) Olędzki (Unia Poznań).

ponad 350 ccm: 1) Górski (Kolejarz Zakopane) 2. Klasa (Związkowiec Gdańsk) 3) Szwendrowski (Ogniwo Lublin).

Z wyjątkiem wyścigu maszyn sportowych, który odbył się na dystansie 24 km pozostałe biegi rozegrano na dystansie 36 km.

Odbyła się również pokazowa jazda na motocyklach z wózkami, w której uczestniczyli Potajałło OWKS Warszawa i Sobczak.

Zwyciężył zdecydowanie Potajałło, który na dystansie 7 km. uzyskał nad przeciwnikiem ponad pół minuty przewagi.

II LIGA

Budowlani (Gd) — Kolejarz (Tor) 0:1 (0:1)
Włókniarz (Widz) — Kolejarz (Świdn.) 3:2
Włókniarz (Chod.) — Gwardia (Szcz.) 1:2
Stal (Sosn.) — Związkow. (Radom) 5:2 (0:0)
Kolejarz (str.) — Kolejarz (Bydg) 1:2 (0:0)

Awans do I ligi zdobyła Gwardia Szczecin, natomiast do A klasy spadają drużyny Kolejarza Świdnicy i Kolejarza Ostrów.

KOŃCOWA TABELA GRUPY ZACH.

1. Gwardia (Szcz.)	18	26	43:28
2. Stal (Sosnowiec)	18	24	46:31
3. Kolejarz (Bydgoszcz)	18	22	48:31
4. Włókniarz (Chod.)	18	21	43:32
5. Włókniarz (Widzew)	18	19	40:37
6. Budowlani (Gd.)	18	19	32:31
7. Kolejarz (Tor.)	18	19	28:29
8. Związkowiec (Rad.)	18	11	31:36
9. Kolejarz (Świdn.)	18	10	21:45
10. Kolejarz (Ostr.)	18	9	23:47

Do I ligi awansuje więc szczecińska Gwardia, a II ligę opuszcza Kolejarz (Świdnica) i Kolejarz (Ostrów).

Pierwszy krok zapaśników wiejskich

KRAKÓW Ludowy Zespół Sportowy Biezanowianka, którego zapaśnicy trenują pod kierowinctwem mistrza Polski Stroewka, zorganizował pierwszy krok zapaśniczy z udziałem kilkunastu zawodników wiejskich.

Stoczono ogółem 36 walk, a tytuły mistrzów zdobyli:

Dziób w wadze muszej, Cwioro — w wadze lekkiej i Flanek w wadze średniej.

O wejście do ligi bokserskiej

OWKS (Lubl.) — GWARDIA (Kosz.) 16:0

LUBLIN. Spotkanie bokserskie rozgrane w Lublinie między OWKS Lublin i Gwardią Koszalin o wejście do II ligi zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 16:0.

GWARDIA (WROCŁAW) — BAWEŁNA (ŁÓDŹ) 14:2

WROCŁAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu wobec 6 tys. widzów rozegrany został mecz bokserski o wejście do II Ligi między łódzką Bawełną a miejscową Gwardią. Zwyciężyła Gwardia 14:2.

Hokej na trawie

Związkowiec (Gn) — Kolejarz (Gn) 3:4
Stal (Pz) — Włókniarz (Pz) 2:1
Chrobry (Gn) — Budowlani (Pz) 4:0

WĘGRY-AUSTRIA 4:3

Dramatyczny mecz piłkarski

BUDAPESZT. W rozegranym w niedzielę międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim reprezentacja Węgier pokonała po niezwykle dramatycznej walce reprezentację Austrii w stosunku 4:3 (2:1). Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich sekundach gry ze strzału Puskasa.

Drużyna węgierska rozpoczęła grę niepewnie i nerwowo, lecz począwszy od 5 minuty otrząsnęła się z przewagi gości, zdobywając w 10 i 13 minucie bramki przez lewego łącznika Puskasa. Zwolna jednak Austriacy przyjmują inicjatywę i przeprowadzają szereg groźnych ataków, uwieńczonych w 25 minucie bramką zdobytą przez środkowego napastnika Wagnera.

Po przerwie Węgrzy przeprowadzają zmiany. W miejsce Palotasa na środku napadu wystąpił Silagyi. mimo to już w 7 minucie II połowy Austria zdobywa wyrównującą bramkę. Węgrzy naciskają i w 21 minucie Silagyi zdobywa bramkę i Węgrzy prowadzą 3:2. Od tej chwili Austriacy atakują pragnąc za wszelką cenę wyrównać. Udaje im się to w 40 minucie w której prawoskrzydłowy Mölchior w wyniku solowej akcji zdobywa bramkę. Zwycięstwo Węgier wśród niesłychanego entuzjazmu publiczności uzyskane zostało dosłownie w ostatnich sekundach gry, kiedy Puskas zdobył bramkę.

W drużynie węgierskiej najlepiej wypadli skrzydłowi Sandor i Puskas oraz bramkarz Grosits. Stosunkowo słabo grały formacje defensywne zwłaszcza obrona.

W drużynie austriackiej najlepiej wypadli w napadzie Stoiaspal, i Melchior oraz pomocnik Ozwirk.

Zawodom przyglądało się ponad 50 tys. widzów. Sędziował Anglik Blyte.

Jako przedmecz rozegrano spotkanie piłki ręcznej między reprezentacją Zw. Zaw. Niemieckiej Republiki Demokratycznej a reprezentacją Węgierskich Zw. Zawodowych. Zwyciężyli Węgrzy 8:7 (5:4).

* * *

W Wiedniu w meczu piłkarskim Austria B pokonała Węgry B 3:0 (1:0).



Jednym z czołowych lekkoatletów Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest trójskoczek Frister — Gera uzyskujący systematycznie ponad 14 m w swej specjalności.

Kielas zwycięża w Olsztynie

OLSZTYN. W Olsztynie odbył się bieg uliczny na dystansie 3000 m o puchar „Życia Olsztyńskiego". Zwyciężył Kielas (Budowlani — Gdańsk) w czasie 9:48,0 przed Krzyszkowiakiem (Kolejarz — Olsztyn), trzecie miejsce zajął Mańkowski (Budowlani — Gdańsk).

W biegu wzięło udział 25 zawodników.

Wczasy kajakowe

Nowa forma turystyki

I.

Turystyka w Polsce powojennej jest niewątpliwie jednym z ważnych czynników w wychowaniu nowego człowieka — obywatela Państwa Ludowego. Jesteśmy dziś świadkami częstych, codziennych niemal wycieczek ludności wsi do miast czy wielkich ośrodków przemysłowych, na odwrót — ludność miejska często udaje się na wieś. Celem tych przejazdów czy wycieczek — prócz walorów czysto turystycznych czy krajoznawczych — jest zbliżenie i wzajemne poznanie się ludzi różnych środowisk, poznanie warunków życia, warsztatów pracy itp.

Szerszą formą turystyki są wszelkiego rodzaju „Wczasy pracownicze" — w czasie których wczasowicz, przebywając dłuższy okres czasu w jednym — zazwyczaj poprzednio bliżej nieznanym sobie środowisku — poznaje jego geografię, krajobraz, zabytki, miejscową ludność, jej stroje, zwyczaje i obyczaje, prace, słowem — przez poznanie pewnego regionu wzbogaca swą wiedzę o Polsce.

Wyższą czy doskonalszą formą turystyki — i to turystyki w sensie dosłownym — są wszelkiego rodzaju wczasy ruchome. Pozwalają one bliżej poznać wszystko, co godne jest zobaczenia w pewnym regionie czy w większym wycinku kraju.

Najmłodszą dziedziną wczasów ruchomych są wczasy kajakowe, które Fundusz Wczasów Pracown. CRZZ — na szerszą skalę uruchomił dopiero w roku bieżącym.

Decydując się na rozpowszechnienie czy spopularyzowanie wczasów kajakowych wśród rzesz związkowców — FWP wyszedł z bezsprzecznie słusznego założenia, że dla ludzi zatrudnionych przez cały rok przy warsztacie, w zgiełku i gwarze wielkomiejskim — konieczna jest regeneracja sił w warunkach najlepszych, na łonie natury, na nieskalanej przyrodzie, na powietrzu, w słońcu, na wodzie. Jest rzeczą bezsporną, że wszystkie te idealne walory zdrowotne posiadają i udostępniają swoim uczestnikom wczasy kajakowe.

Tegoroczne trasy wczasowe biegły najpiękniejszymi naszymi rzekami i pojezierzami. Najliczniej uczęszczany był szlak pojezierza Suwalsko-Augustowskiego od Suwałk rzeką Czarną Hańczą przez Jezioro Wigry do Kanału Augustowskiego, — Kanałem i jeziorami do Augustowa, dalej rzeką Nettą Biebrzą i Narwią do Łomży, gdzie nastąpiło zakończenie spływu.

Trasa druga, po pojezierzu Mazurskim — biegła Kanałem i jeziorami od Giżycka przez Mikołajki, Ruciane do Piszu dalej rzeką Pisą i Narwią od Ostrołęki. Również i ona cieszyła się dużą frekwencją.

Obie powyższe trasy — położone wśród malowniczych borów i lasów. wśród morza jakim jest puszcza piska czy augustowska — mają charakter na wskroś wypoczynkowy. Izolują wczasowiczów od wszelkich gwarów i zgiełku, idealnie regenerują i wzmacniają nerwy, siły i zdrowie ludzi pracy.

Trzecia trasa wczasów kajakowych biegła Wisłą od Oświęcimia do Warszawy. Była ona najdłuższą (z górą 500 km) jednak stosunkowo łatwo (stały silny prąd). Charakter jej był typowo poznawczo-geograficzny. W drodze uczestnicy mieli możność poznania i zwiedzenia ciekawych i znanych miast lub ośrodków jak: Oświęcim, Kraków, Sandomierz, Kazimierz, Puławy i Warszawa. Trasa ta idealnie nadaje się dla grup młodzieży. Jest dla niej atrakcyjna nie tylko z uwagi na liczne i różnorakie wrażenia natury poznawczej. Młodych wodniaków na trasę tą pociąga również znaczna ilość kilometrów, które przebyć można stosunkowo łatwo i w krótkim okresie czasu.

Przed wyruszeniem w drogę od wczasowicza wymaga się: 1) umiejętności pływania, 2) posiadanie kajaka, 3) posiadanie ekwipunku turystycznego. Skierowania na wczasy kajakowe w latach ubiegłych przydzielały ORZZ w Bydgoszczy i Krakowie. Z uwagi na to, że spływ w ramach wczasów odbywa się zasadniczo w większej grupie, oraz — że grupę taką poprowadzić musi doświadczony turysta wodny — trzon grup wczasowych stanowili wodniacy-związkowcy zrzeszeni w sekcji kajakowej któregoś z Związkowych Klubów Sportowych posiadający w swym gronie kierownika — wygę oraz mniej lub więcej zaawansowanych pozostałych uczestników. Do grupy takiej do łączyli związkowcy pojedynczy, wybierający się w drogę na kajakach klubowych lub własnych. Na wczasach kajakowych najliczniej reprezentowany był w latach ubiegłych ZKS „Unia" z Bydgoszczy. którego członkowie spłynęli wszystkimi dotychczasowymi trasami wczasowymi.



Postój na Biebrzy

Największym zmartwieniem udających się na wczasy kajakowe jest skompletówanie ekwipunku turystycznego, głównie zdobycie namiotów. Namioty konieczne są w drodze z tego względu, że marszruty nie można opracować w szczegółach z góry — a etapów dziennych oprzeć o istniejące stanice PZK, schroniska noclegowe, względnie osiedla ludzkie. Deszcze, silne wiatry itp. — oto przeszkody których niesposób przewidzieć i dlatego należy być tak wyekwipowanym, aby móc zanocować wszędzie, gdy tego zajdzie potrzeba.

Trudny problem namiotów pomyślnie rozwiązała Komisja Turystyczna Polskiego Związku Kajakowego — wypożyczając dla zrzeszonych w PZK wczasowiczów — wygodne i praktyczne 2-osobowe namioty.

Udający się do Domów Wypoczynkowych mają na miejscu wszelkie wygody w postaci doskonałych kwater, kuchni, fachowego kierownictwa, obsługi itp. Inaczej ma się sprawa z wczasowiczami kajakowymi. Zamiast kwater i kuchni — otrzymują oni ekwiwalent w gotówce w wysokości 5.040 zł, za co muszą się utrzymać w drodze, w czasie której zdani są wyłącznie na własne siły. Realizacja „utrzymania się" — wymaga posiadania kuchenek spirytusowych względnie naftowych, oraz kompletu naczyń kuchennych. Zestawienie to nie było by kompletne bez pewnej ilości praktycznych produktów (mąka. makaron, tłuszcz, cukier, sól itp. — wszystko w naczyniach lub w puszkach szczelnie zamykanych) — oraz uzupełnienia w postaci wędki do ryb, peleryny przeciwdeszczowej z kapturem. Wskazanym jest zabranie chociażby jednego na całą grupę aparatu fotograficznego. Z takim ekwipunkiem — śmiało i odważnie wyruszyć można w drogę na spotkanie nieznanej przygodzie.



Na jeziorze Wigry

(Dokończenie nastąpi)

Kalendarzyk

Wtorek, 31 października 1950 r.
Katolicki: *Antoniego, Lucyny, Augustyna.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

Z życia Str. Dem.

W ub. sobotę staraniem M i PK SD odbyła się konferencja aktywistów Rad Narodowych — członków SD pow. bydgoskiego. Konferencja miała na celu zapoznanie radnych z uchwałami Ogólnopolskiej Konferencji Rad Narodowych, która odbyła się w Warszawie w dniach 25 i 26 września br.

Kol. Eug. Furmaniakowa przewodnicząca M i PK SD w wygłoszonym referacie zapoznała zebranych z uchwałami tej konferencji oraz poruszyła całokształt zagadnień związanych z pracą i obowiązkami radnych i pracownków Rad Narodowych. Rady Narodowe jako jednolita władza terenowa, mająca nowy system pracy opierająca się na szerokich rzeszach ludzi pracy, ma niewątpliwie wiele kwestii i spraw do rozwiązania, toteż należyte przygotowanie się radnych do sesji przez omówienie zagadnień, które będą poruszane na sesji przyczyni się do należytego rozwiązania i załatwienia tych spraw i dlatego winny być zorganizowane kluby radnych.

W dyskusji, która wywiązała się nad referatem zabierało głos wielu kol. kol. radnych, którzy również poruszyli sprawy związane z ich działalnością i trudnościami na jakie napotykają w swej pracy.

Konferencja wykazała, że radni wywiązują się należycie ze swych obowiązków, oraz że należałoby wciągnąć szerszy aktyw SD do prac w komisjach Rad Narodowych.

V sesja MRN odbędzie się w czwartek

Wyznaczona na ub. poniedziałek, V sesja MRN została odwołana.

Sesja odbędzie się w czwartek, dnia 2 listopada br. o godz. 15,30 w świetlicy Zakładów Rowerowych przy ul. Św. Trójcy nr 34.

Nowe władze PCK

Nowy Zarząd Wojewódzki PCK powołany przez Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów PCK w Bydgoszczy, Zarząd ukonstytuował się następująco:

Przew. płk dr Mieczysław Kowalski, wiceprzew. Władysław Golik, wiceprzew. dr Janusz Zasztowt, sekr. Jan Daroń, skarbnik Mieczysław Różycki. Ob. ob. Jerzy Turski, Jerzy Rumianek, Jerzy Rakowski, Janina Kwapisz, Stanisław Nowak, Józef Kłodziński, Stefan Jakubowski, dr Antoni Jędruszek, Tadeusz Stein, Konstanty Kaszubowski, Janina Mickiewicz — członkowie zarządu.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej został ob. dr Marian Barciszewski, sekretarzem — Zygmunt Dąbrowski, a ob. ob. Dagmara Samochwalenko, Zdzisław Lassak i Brunon Smorawiński weszli jako członkowie tej Komisji.

Pracownicy PCK na ambulans sanitarny

Na ambulans sanitarny dla ludności cywilnej walczącej Korei w ramach akcji zainicjowanej przez PCK pracownicy Biura Okręgu PCK w Bydgoszczy wpłacili kwotę 82,35 złotych, przyjmując dobrowolnie jako minimalną normę 1 proc. od swoich miesięcznych zarobków.

Na szlaku punktów wymiany

Nowy złoty zdobył prawo obwatelstwa i ogólne uznanie

Pieniądz jest okrągły. Przede wszystkim dlatego, że toczy się z rąk do rąk, a następnie, że... rzeczywiście jest okrągły.

No tak, bo przecież od jednego grosza do jednego złotego mamy bilon. I bilon i banknoty są wykonane z trwałego materiału i pod względem estetycznym nie przedstawiają nic do życzenia.

Bydgoszcz od wczoraj rana żyje nowym pieniądzem, jakkolwiek nie całkiem jeszcze „z nowego pieniądza", bowiem nie wszyscy otrzymali gaże i nie wszyscy zdołali wymienić stare banknoty.

Nowe złote są obiektem wielkiego zainteresowania. Ludzie pokazują je sobie na ulicy, w tramwajach, w lokalach, w biurach...

Tak jest w Bydgoszczy, tak jest i w innych miastach Pomorza.

Nie wszyscy jeszcze mogą się połapać w przeliczeniu starej waluty na nową, toteż tu i owdzie powstają chwilowe zagadnienia, ile to jest np. 20 groszy, lub co można kupić za 1 złotego, ale te krótkotrwałe zaćmienia wyjaśniają się bardzo szybko. Jeżeli zagadnienie powstaje w tramwaju, cały tramwaj rozstrzyga spór, jeżeli w restauracji — cała restauracja jest zainteresowana problemem. Ludzie przy tej okazji rozmawiają z sobą tak, jakby się już dawno znali.

Nie wszędzie jest jeszcze dosyć nowej waluty i często z nowych 10 zł otrzymuje się resztę starymi pieniędzmi. Ale w pierwszych dniach nie może być inaczej.

Ubiegły poniedziałek był pierwszym dniem wymiany starej waluty na nową. Przed bankami i punktami wymiany, których w Bydgoszczy jest z górą 20, potworzyły się od samego rana długie ogonki.

W Narodowym Banku Polskim, w PKO, Banku Komunalnym i innych instytucjach finansowych wymiana idzie nader sprawnie i szybko, ale zobaczymy jak sobie dają radę zaimprowizowane kasy wymiany.

Przed budynkiem szkoły im. Estkowskiego przy ul. Poniatowskiego w kolejce stoi kilkadziesiąt osób. Kolejka posuwa się bardzo wolno. Nic dziwnego. W urządzonej w jednej z klas kasie, pracują tylko dwie osoby — urzędnicy z Banku Komunalnego. W klasie ziąb. Kasjer nie chce z nami w ogóle gadać i nie pozwala zrobić zdjęcia.

— Pozwolenie na piśmie macie? — pyta.

— Nie mamy i nie będziemy mieli — nie ma na to czasu.

Targ w targ zdjęcie zrobione — ukaże się jutro wraz z innymi zdjęciami wykonanymi w innych punktach wymiany.

Przy tej frekwencji obsługa kasy tutaj jest zbyt mała.

W szkole Curie-Skłodowskiej przy ul Żeglarskiej na Jachcicach kilkanaście osób czeka na wymianę pieniędzy już od rana. Jest godz. 12.20. Pieniędzy jeszcze nie dostarczono. Źle!

W elektrowni to samo. Też źle!

W ogrodzie jordanowskim przy ul. Leszczyńskiego na Szwederowie organizacja doskonała. W ciepłej, obszernej sali przy kasie, znajdującej się na podium, pracuje 4 urzędników z Banku Rzemiosła. W ogonku kilkaset osób — wszyscy mają miejsca siedzące. Praca idzie sprawnie. Temat rozmów — nowy pieniądz.

Punkt wymiany w Domu Dziecka przy ul Traugutta organizacyjnie i technicznie również nie przedstawia nic do życzenia. Ogonek pod dachem, kasa w osobnym pokoju. Tu wpuszcza się interesantów pojedynczo i załatwia się ich nadzwyczaj szybko. Czwórka urzędników z PKO błyskawicznie oblicza, notuje i wypłaca.

— Rano szło nam jeszcze kulawo, ale teraz już nabraliśmy wprawy — mówi kasjer.

Wdajemy się w rozmowę z kilkoma osobami z kolejki. Wszyscy wyrażają się o zmianie waluty obiektywnie.

— Nareszcie skończą się te podskoki cen!

— A jaka wygoda z drobnymi!

— Nie trzeba będzie ciągle wyjmować portfelu, wystarczy pormonetka.

Otóż to i właśnie. Portmonetka! To jest obecnie bardzo aktualne zagadnienie. Skąd wziąć portmonetkę? Nie każdemu uchowała się sprzed wojny, a w handlu pormonetek nie ma. Wspaniałe pole do działania dla spółdzielczego przemysłu skórzanego...

Wędrówkę naszą kończymy, choć jeszcze wiele punktów wymiany można by zwiedzić. Mankamenty pierwszego dnia niewątpliwie zostały dziś już usunięte i nie wątpimy, że wszystkie punkty działają bez zarzutu.

Echa wieczoru w TMDS

Bydgoszcz w oczach młodych plastyków w twórczości poetyckiej w kwiatach

Tradycyjnym zwyczajem Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy w okresie późnej jesieni urządziło uroczysty wieczór, aby podsumować całoroczne osiągnięcia oraz nagrodzić osoby najbardziej wyróżniające się w upiększaniu naszego miasta kwiatami.

Tegoroczna uroczystość miała szczególnie podniosły charakter, bowiem połączona była z wystawą prac młodych plastyków — absolwentów miejskiego Liceum Plastycznego i z wieczorem literackim pn. „Bydgoszcz w twórczości poetyckiej".

Twórczość młodych plastyków to szkice wykonane w tuszu i poświęcone całkowicie Bydgoszczy.

Na pierwszy plan wybijają się tu dzieła młodego bydgoszczanina M. Szczęsnego, który też dla swoich wybitnych zdolności wyjechał jako stypendysta na dalsze studia plastyczne do Moskwy.

Drugim momentem akcentującym przywiązanie bydgoszczan dla swojego miasta była twórczość poetycka poświęcona również Bydgoszczy.

W wykonaniu artystów Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej ob. E. Kuske i St. Burczyka usłyszeliśmy utwory poetów-bydgoszczan Fr. Grotta, Alfreda Kowalkowskiego i prof. Mariana Turwida treścią ściśle związanych ze stolicą Pomorza. Z ramienia jury konkursowego przemówił dyrektor Ogrodów Miejskich ob. Wodwud, który w sposób dowcipny, a zarazem fachowy przedstawił zebranym rolę i znaczenie zdobnictwa kwiatowego dla estetyki naszego miasta.

Kończąc dyr. Wodwud wezwał zebranych, ażeby nie ustawali w pracy nad podniesieniem poziomu estetycznego Bydgoszczy. Na zakończenie sekretarz Towarzystwa ob. Chlebek wręczył poszczególnym mieszkańcom i instytucjom nagrody w postaci dyplomów uznania i kwiatów.

Dyplomy uznania oraz kwiaty otrzymali: J. Kędziorski, W. Szczepańska, K. Kołodzińska, W. Pozowski, W. Sosnowska, Woj. Zarz. Ligi Kobiet, Woj. Urz. Bezp. Publ., Urz. Pocztowy 2 oraz Zw. Zaw. Prac. Kolejowych Koło nr 2. Nadto obdarowano kwiatami kilkadziesiąt osób (r)

Kurs młodszych pielęgniarek

Na III-ci półroczny Kurs Młodszych pielęgniarek PCK w Bydgoszczy może być przyjętych jeszcze kilka kandydatek. Nauka i obiady na kursie bezpłatne. Zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje jeszcze w ciągu paru dni najbliższych — Okręg PCK przy ul. Toruńskiej 17.

Komunikaty

Sekcja szachowa ZKS „Ogniwo" podaje do wiadomości, że ostatni trening przed turniejem szachowym odbędzie się we wtorek, 31. 10. br., od godz. 18—22, w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Państw., ul. Dworcowa 47 I p. Przybycie uczestników turnieju konieczne.

*

Schadzka sekcji piłkarskiej

Zawiadamiamy, że dnia 31 br. o godz. 19 odbędzie się schadzka sekcji piłkarskiej w Ratuszu (świetlica). Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Wykłady w BTL

Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia, że w dniu 31 bm. o godz. 19 w sali świetlicy Szpitala Miejskiego na Bielawkach (ul. Curie-Skłodowskiej, dojazd tramwajem linią 4) odbędą się następujące wykłady:

Dr Stanisław Pawłowski (adj. Kliniki Dermatologicznej Akademii Medycznej w Gdańsku) wygłosi ref. pt. „Współczesne leczenie rzeżączki u kobiet i dziewcząt oraz zagadnienie jej wyleczalności."

Dr M. Wawrzyńska (kier. filii PZH w Bydgoszczy) wygłosi referat pt. „Współczesna wiedza o dwoince Neissera".

Mistrzostwa szachowe ZS „Związkowiec"

W dniu 6 listopada br. rozpoczyna się w Bydgoszczy turniej szachowy Kół Sportowych z terenu bydgoskiego dla kobiet i mężczyzn organizowany przez Klub Sportowy „Związkowiec" w Bydgoszczy.

W turnieju może brać udział dowolna ilość zawodniczek i zawodników kół i klubu ZS „Związkowiec".

Zgłoszenia do turnieju należy składać w sekretariacie klubu ul. Floriana 6 II ptr. pokój 6 do piątku, dnia 3 listopada.

W sobotę, dnia 4 listopada o godzinie 18 w sekretariacie klubu odbędzie się losowanie, na które proszeni są kierownicy sekcji poszczególnych Kół Sportowych.

Gdzie można wymienić stare pieniądze na nowe

Wykaz punktów wymiany na terenie miasta Bydgoszczy:

Szkoła przy ul. Toruńskiej 272, ORZZ ul Toruńska 30, Szkoła przy ul. Karpackiej 42, Dom Dziecka przy ul. Traugutta, Dom ORMO przy ul Dąbrowskiego, Seminarium Nauczycielskie przy ul. Seminaryjnej, Szkoła przy ul. Pijarów, Szkoła przy ul. Nowogrodzkiej, Szkoła przy ul Grunwaldzkiej 132, Szkoła przy ul Żeglarskiej, Świetlica Elektrowni Jachcice, Szkoła przy ul. Poniatowskiego, Szkoła przy ul. Świętojańskiej, Gimnazjum Administracyjno-Handlowe ul. Kopernika 1, ZOM ul. Chodkiewicza, Ogród Jordanowski ul. Leszczyńskiego 44, Świetlica Fabr. Sygnałów Kol. przy ul. Miedza 4, Komenda SP przy ul. Król. Jadwigi, Szkoła przy ul. Olszewskiego, Prezydium WRN — Wydział Finansowy przy ul. Krasińskiego, dwa okienka w Wydziale przy ul. Marchlewskiego 5, I Wydz. Finansowy Dworcowa 6, Bank Inwestycyjny róg Warmińskiego i Dworcowej (4 okienka), PKO Al. 1 Maja 23 (5 okienek), Bank Rolny Al. 1 Maja 16 (2 okienka), Bank Rolny Plac Wolności 1, Bank Komunalny Pl. Wolności 1 (2 okienka), Bank Rzemiosła i Handlu Pl. Zjednoczenia 4 (3 okienka), Przedsiębiorstwa Miejskie ul. Generalissimusa Stalina nr 38, Główna Kasa Miejska Plac Obrońców Stalingradu — pokój 4 i Miejska Kasa Podatkowa Plac Obrońców Stalingradu — pokój 1.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek „Złote niedole" (19.30).

KINA

Pomorzanin: Czerwony rumak. Polonia: Czerwony rumak. Wolność: Dziewczęta z baletu. Gryf: Szalony lotnik. Bałtyk: W imię życia, III seans — Milcząca barykada.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia 15.45, 17.45, i 20.00. Bałtyk: 15.30 17.30 i 19.45 Gryf: 16.00, 18.00 i 20.00 Orzeł: 15.30, 17.45, 20.

DYŻURY APTEK:

Apteka „Przy Bielawkach" Al. 1 Maja nr 91, tel. 23-61 Apteka „Pod Lwem", ul Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

PROGRAM RADIOWY

Na bydgoskiej fali środa 1. 11. 195 0r.

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty. 11.15 Audycja dla wsi. Fragment z książki Władysława Dunarowskiego pt. „Ciężar rąk". 11.35 Gluk — uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie" (płyty). 13.15 Brahms — Symfonia4. 20.35 Felieton pt. „Zmierzch jednego z pierwszych humanistów". Opracowała Janina Matysik.

Chrońmy urządzenia wodoc. i kanalizacyjne przed zamarzaniem

W związku z nadchodzącą zimą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przypomina właścicielom nieruchomości, zarządcom, powiernikom oraz innym osobom i instytucjom sprawującym opiekę nad nieruchomościami o konieczności starannego zabezpieczenia domowych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych przed zamarznięciem a tym samym przed ich uszkodzeniem a nawet zniszczeniem.

Specjalną uwagę zwrócić należy na studzienki mieszczące wodomierze oraz na te części przewodów, które przechodzą przez pomieszczenia nieogrzewane względnie oziębiające się poniżej zera jak również na przewody założone płytko pod ziemią.

Jednocześnie wzywa się do stałego utrzymania w czystości studzienek wodomierzowych a to ze względów sanitarnych jak i z uwagi na ochronę wodomierza przed uszkodzeniem lub zniszczeniem wskutek zapiaszczenia względnie zabłocenia.

Wszyscy lokatorzy w imię własnego dobra winni również bliżej zainteresować się tymi sprawami, bowiem nie kto inny jak oni ponoszą ciężary wynikłe z zaniedbań.

Po informacje i porady zwracać się można do Inspekcji Domowych Urządzeń Wodociągowo-Kanalizacyjnych przy ul. Gen. Stalina nr 42, II piętro, pokój 309, telef. 2850, wew. 17.

SPORT

Marsze jesienne trwają...

Imponujący przebieg imprezy marszowej „Szlakami Zwycięstw" w dniu 15 bm. w Bydgoszczy, wykazał wysokie wyrobienie ideowo-sportowe społeczeństwa bydgoskiego a zwłaszcza naszej młodzieży. Dalszym tego wyrazem jest liczny udział „marszowiczów" w marszach organizowanych w dalszym ciągu przez poszczególne zakłady pracy, organizacje, zrzeszenia i związki, tak na terenie naszego miasta, jak i całego województwa. Natężenie marszów rośnie w miarę upływu ostatnich dni miesiąca marszów, którym jest październik.

Liczny i chętny udział w marszach „Szlakami Zwycięstw" jest wynikiem nie tylko wysokiego uświadomienia ideowo-sportowego. Niepośledni bodziec stanowi tutaj ogłoszone przez WKIM współzawodnictwo indywidualne, zespołowe, oraz między powiatami. Dyplomy oraz liczne i cenne nagrody o formie sprzętu sportowego i książek spełniają w tej akcji należytą rolę. Sekcja nagród przy WKIM w Bydgoszczy zestawia skrupulatnie dane liczbowe z Marszów Jesiennych (jak i z innych masowych imprez sportowych) i po zakończeniu akcji nagrodzeni za najliczniejszy i sprawny udział 3 najlepsze szkoły i 3 najlepsze zrzeszenia sportowe, a z końcem bieżącego roku, nagroda przechodnia powiat, najlepszy liczebnością obesłania i sprawnością organizacyjną masowych akcji i imprez sportowych, w ciągu całego roku.

W ten sposób zadowolenie uczestników z udziału w imprezach sportowych, znajduje słuszne uzupełnienie, pogłębienie oraz zachętę, stanowiąc łącznie skuteczny czynnik umasowienie imprez sportowych.

O WEJŚCIE DO LIGI HOKEJOWEJ

BYDGOSZCZ. W meczu o wejście do ligi hokeja na trawie siemianowicka Stal pokonała Gwardię (Bydg.) 1:0 (1:0).

BYDGOSZCZ (maj). W drugim meczu o wejście do ligi hokeja na trawie siemianowicka Stal pokonała bydgoską Spójnię 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Pasoń, Płaszczymąka i Didkowski, dla Spójni Jagodziński.

PIŁKA NOŻNA

BYDGOSZCZ (maj). W rozegranych meczach piłkarskich o mistrz. C kl. uzyskano nast. wyniki: Gwardia III (Bydg) — Unia (Fordon) 2:1 (2:0), Budowlani (Bydg — Unia (Bydg. 2:1 (1:1), w kl. B: Gwardia II (Bydg.) — Gwardia (Szubin) 1:0 (0:0), Unia (Nowe) — Spójnia II (Bydg) 4:1 (3:1).

SPÓJNIA (Zł.) — UNIA (BYDG) 10:8

BYDGOSZCZ (maj). W towarzyskim meczu pięściarskim Spójnia (Złotów) pokonała miejscową Unię 10:8 Walki stały na przeciętnym poziome. Nie odbyło się spotkania w w. ciężkiej. Punkty dla Spójni zdobyli Sikorski, Woźniak, Kasprzak, Planutys i Jaroch, dla Unii Trojanowski I. Laska, Wrukowski i Bieliński.

ROZGRYWKI O PUCHAR POLSKI NA SZCZEBLU WOJEWÓDZKIM

BYDGOSZCZ (PAP). W okręgu bydgoskim zakończono rozgrywki o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim.

W finałowym spotkaniu, które odbyło się w Rypinie OWKS — Bydgoszcz pokonał Gwardię — Rypin 4:0 (1:0) kwalifikując się wraz z zespołami II Klasy Państwowej — ZKS Kolejarz Bydgoszcz Kolejarz Toruń do dalszych rozgrywek.

Szósty dzień procesu

organizatorów ośrodka mobilizacyjnego okr. wileńskiego AK

(Ciąg dalszy ze strony 1)

cer sanacyjny pełen nienawiści do Związku Radzieckiego i postępowego ruchu wyzwoleńczego, przystąpił w okresie okupacji do czynnej walki przeciwko partyzantom radzieckim. M. in. wydał on podległej sobie brygadzie rozkaz zaatakowania partyzantów radzieckich w Puszczy Rudnickiej. Równocześnie pośredniczy w pertraktacjach pomiędzy „Abwehrstelle" a — utrzymującym stały kontakt z Londynem — komendantem wileńskiego okręgu AK gen. „Wilkiem"-Krzyżanowskim i oficerem brytyjskiego wywiadu Robertsem.

Charakteryzują z kolei działalność okupacyjną oskarżonego Szendzielarza („Łupaszki") prokurator stwierdza, że trudnił się on wyłącznie mordowaniem partyzantów radzieckich. Większość swych „akcji" uzgadniał Szendzielarz z oficerami hitlerowskimi.

Podobnych przestępstw dopuściła się Lidia Lwow, która w okresie okupacji wchodziła w skład bandy „Łupaszki" i brała udział w licznych napadach na oddziały radzieckie.

„Jest logiczną konsekwencją uprzedniej drogi zdrady i zaprzaństwa epigonów faszyzmu — mówi dalej prokurator — że po wyzwoleniu działalność ich skierowana zostaje przeciwko władzom Polski Ludowej, przeciwko Wojsku Polskiemu i zbratanej z nim sojuszem Armii Radzieckiej. Oskarżeni na zlecenie wywiadu brytyjskiego rozpoczynają działalność szpiegowską i dywersyjną. Na polecenie przebywającego w Londynie gen. Kopańskiego oskarżony Olechnowicz wysyła za granicę raporty wywiadowcze z dziedziny wojskowej, politycznej i gospodarczej. Obok działalności szpiegowskiej Olechnowicz wykonuje polecenie gen. Kopańskiego, przygotowuje patrole dywersyjne, przeznaczone do dokonywania aktów sabotażowych na wypadek trzeciej wojny światowej.

Podsumowując czyny oskarżonych prokurator podkreśla, że są to przedstawiciele anglo-amerykańskiej V kolumny, którzy poprzez szpiegostwo, dywersję, dezorganizowanie życia państwowego chcieli wydać nasz kraj na pastwę obcemu imperializmowi. Za dolary przesyłane z ośrodków zagranicznych starali się przygotować grunt pod nową wojnę. „Naród polski — powiedział prokurator — zdaje sobie sprawę, że działalność jaką uprawiali oskarżeni, stoi na przeszkodzie pokojowemu budownictwu". Stwierdzając, że wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały w procesie całkowicie udowodnione, prokurator zażądał w imieniu narodu polskiego kary śmierci dla oskarżonych: Olechnowicza, Borowskiego, Szedzielarza i Minkiewicza, a dla oskarżonych Lidii Lwow i Wandy Minkiewicz — kary dożywotniego więzienia.

Obrońcy w obszernych wywodach usiłowali przedstawić oskarżonych tylko jako wykonawców zbrodniczych rozkazów ich zagranicznych mocodawców. Na tle ogromu zbrodni imperialistycznych agentur anglosaskich i ogromu zdrady narodowej przywódców rodzimej reakcji, którym oskarżeni byli podporządkowani — obrona usiłuje umniejszyć ich rolę i odpowiedzialność wynikającą z potwierdzonych przewodem sądowym zarzutów aktu oskarżenia, obejmujących współpracę z okupantem, szpiegostwo, dywersję, terror, rabunki, morderstwa itp. prowadzone przez oskarżonych po wyzwoleniu kraju.

Obrona prosi również sąd o wzięcie pod uwagę wpływu, jaki na oskarżonych musiało wywrzeć w ich działalności reakcyjne wychowanie, jakie otrzymali w Polsce przedwrześniowej.

W konkluzji obrona prosiła dla oskarżonych o wyrozumiały i sprawiedliwy wyrok.

Po „ostanim słowie" oskarżonych, w którym prosili oni sąd o łagodny i sprawiedliwy wymiar kary — sąd zapowiedział wydanie wyroku na dzień 2 listopada br.

Komunikat

(Ciąg dalszy ze strony 2)

3. Nauczyciele szkół podstawowych i szkół średnich, dla których pobory za miesiąc listopad br. przesłane zostały przekazami pocztowymi, wystawionymi w złotych dotychczasowych, których wypłata nastąpi do rąk, nauczyciela po dn. 29 bm., tj. w relacji 100 zł dotychczasowych = 1 zł w nowym pieniądzu, otrzymają ze środków Ministerstwa Oświaty do dnia 10 listopada br. wyrównanie, obliczone według relacji 2 zł nowe za każde przekazane jak wyżej 100 zł dotychczasowych.

Przewodniczący
(—) H. Minc
wicepremier

Za zgodność:
dyrektor generalny
(—) Cz. Chmielewski

Polska-Bułgaria 1:0(1:0)

SOFIA (PAP). W międzypaństwowym meczu piłkarskim Polska pokonała Bułgarię 1:0 (1:0), zdobywając jedyną bramkę przez Cieślika. Spotkanie oglądali członkowie rządu bułgarskiego oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. M. in. obecny był na meczu ambasador RP w Sofii Barchacz.

Zespół polski wyjedzie do Warszawy samolotem w środę rano.

W poniedziałek reprezentacja obu drużyn podejmowane były kolacją przez gen. Stojczewa — przewodniczącego komitetu kultury fizycznej przy bułgarskiej radzie ministrów. We wtorek zawodnicy będą podejmowani przez ambasadora RP w Sofii — Bar-

Lekkoatleci ZSRR zwyciężają w Pradze

PRAGA (PAP). W poniedziałek od rana padał w Pradze śnieg, toteż drugi dzień międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego ZSRR — CSR odbył się na stadionie armii czechosłowackiej, pokrytym 5 cm warstwą śniegu. Ponadto wiał silny wiatr. Mimo tak niepomyślnych warunków atmosferycznych, zawody stały na wysokim poziomie o czym świadczą uzyskane podczas nich wyniki.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyli reprezentanci ZSRR wygrywając konkurencje męskie 123:96, a konkurencje kobiece 92:39 pkt.

Rekord świata urodzajności buraka

MOSKWA (PAP) W kołchozie „Krasnaja Zwiezda" w Republice Kazachskiej, w obwodzie Dżambuskim, ustanowiono nowy rekord światowy urodzajności buraka cukrowego. Kierowniczka ogniwa tego kołchozu, bohater pracy socjalistycznej — Paricha Zantonowa uzyskała z jednego hektara 1.870 centnarów buraka cukrowego

Siatkarze wrócili z Sofii

WARSZAWA. W niedzielę rano przybyła do Warszawy ekipa siatkarzy i siatkarek polskich, którzy brali udział w mistrzostwach Europy w Sofii. PZKSS podejmował zawodników śniadaniem w Hotelu Bristol.

Kierownik ekipy — Kowalewski zapytany o wrażenia z mistrzostw Europy w siatkówce podkreślił wielką serdeczność i gościnność z jaką gospodarze podejmowali uczestników. Stwierdził on również, że poziom tegorocznych mistrzostw był znacznie wyższy i bardziej wyrównany niż w roku ubiegłym.

Fakt ten podnosi wartość sukcesu kobiecej reprezentacji Polski, która, jak wiadomo, zdobyła tytuł wicemistrza Europy, ulegając jedynie reprezentacji ZSRR. Sukces ten podkreślił również przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Stojczew, gratulując drużynie polskiej. Publiczność bułgarska, która żywo interesowała się turniejem, przybywała stale na stadion w liczbie około 15.000 i zawsze owacyjnie witała drużynę siatkarek polskich.

Jeżeli chodzi o męską reprezentację Polski to zagrała ona dobre mecze z ZSRR i CSR, po których sądzono, że Polacy uplasują się na 3—4 miejscu.

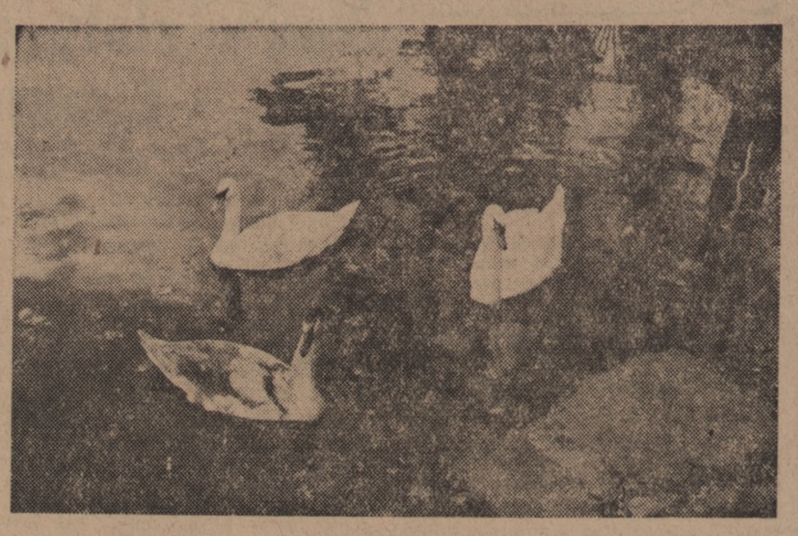
Polacy mimo, że dorównywali indywidualnie swym przeciwnikom, zespołowo byli jednak słabsi i mieli wiele okresów złej gry.

Na zakończenie prezes PZKSS — Boski w krótkim przemówieniu gratulował sukcesu drużynie żeńskiej, zwracając uwagę, że zdobyty tytuł wicemistrza Europy powinien jeszcze bardziej zdopingować zawodniczki do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu oraz, że uczestnicy mistrzostw doświadczenia swe i spostrzeżenia powinni przekazać innym. Prezes PZKSS podziękował również kierownikowi ekipy Kowalewskiemu oraz trenerom.

W imieniu uczestników mistrzostw przemówiła Wojewódzka.

W czasie mistrzostw zawiązały się przyjacielskie stosunki między reprezentacją Polski i ZSRR. Oba zespoły odbyły wspólnie szereg wycieczek.

Łabędzie toruńskie w Warszawie



W krótkie jesienne dni można jeszcze oglądać piękno parku Ujazdowskiego w Warszawie. — Na zdjęciu: Po stawie Ujazdowskim pływają piękne łabędzie, ofiarowane Warszawie przez miasto Toruń.
(Foto — Film Polski)

Mały Felieton

Gorąca prośba

Miałem ostatnio potężne zmartwienie. Otóż spotkałem na ulicy swą najdroższą. Pogadaliśmy o tym i o owym, ale że najdroższa bardzo się śpieszyła, więc mówi:

— Spotkamy się później. Dajmy na to o 18-tej...

— Owszem brylancie — odparłem — ale gdzie?

— W Gospodzie Ludowej nr 4...

Nie uważałem za stosowne oponować.

Gdy nadeszła godzina osiemnasta — włosy mi uniosły się na głowie. Z przerażenia. Bo okazało się, że po prostu zapomniałem numeru gospody!

— Może 1, może 3, a może 5?

Przez kwadrans skrobałem się po ciemieniu, daremnie usiłując wygrzebać z zakamarków pamięci ów numer. Wreszcie rozpocząłem gonitwę po mieście. Jak pies z wywieszonym jęzorem, albo kot z pęcherzem ganiałem od gospody do gospody, szukając mego „brylanta". Napróżno, ach, napróżno...

Spocony i wyczerpany o godzinie 20.15 dotarłem wreszcie do Gospody nr 4. Na sali owszem, rojno Siedzą rozmaite brylanciki, ale mego nie widać. Popadłem w czarną melancholię, z rozpaczy wypiłem dwa jasne piwa i posypawszy głowę popiołem, powlokłem się w domowe progi.

Spotkałem ją następnego dnia. Nie zatrzymała się nawet. Przechodząc obrzuciła mnie lodowato zimnym spojrzeniem i syknęła przez ząbki:

— Prosiak...

Dotknęło to mnie ogromnie. W pierwszej chwili chciałem rzucić się pod tramwaj, lub powiesić na ofiarowanym mi przez nią krawacie w prążki, doszedłem jednak do wniosku, że nie miałoby to najmniejszego sensu.

Po pierwsze — i tak nie zmiękczyłbym jej obrażonego serca tym desperackim krokiem. Po drugie — śmierć moja byłaby bezużyteczna, bowiem tego rodzaju tragedie rozgrywałyby się nadal.

Chodzi zaś o to, by tragedii tych moi bliźni unikali w przyszłości.

Jak to uczynić? Bardzo zwyczajnie. Obecnie, większość uspołecznionych zakładów gastronomicznych, pozbawiona jest nazw. Nazwy zastąpiono numerami.

I jeśli umawiasz się z koleżką, lub swą sympatią, to nie w „Barze pod Serdelkiem", albo w „Restauracji Myśliwskiej", lecz w „Gospodzie Ludowej nr 3", względnie nr 8.

Ma to swoje dobre strony. Bezsprzecznie. Choćby to, że zniknęły takie dziwolągi, jak „Kakadu", „Excelsior", „Paradis", Hotel Ritz" czy „Wersal". Dziwolągi tym dziwniejsze, że lokale, noszące tak szumne nazwy, były w istocie paskudnymi spelunkami, gdzie żłopano wódkę i grzmocono się zawzięcie po fizjognomiach.

Ale ma to również swoje złe strony. Choćby i taką, że łatwiej zapamiętać nazwę lokalu, niż numer. I poza tym brzmi to szaro, szablonowo, niemelodyjnie. O tym, że można znaleźć dobre rozwiązanie przekonał nas zarząd Bydgoskich Zakładów Gastronomicznych. Otwar to tu szereg nowych lokali. Nazwy ich brzmią przyjemnie dla ucha, łatwo dają się zapamiętać. Nie numery, lecz nazwy. „Nad Kanałem", „Bar Kolejowy", „Okolanka", „Staromiejska", „Mały Bar". Bardzo ładnie, prawda?

Dlatego też, zważywszy to wszystko, zwracam się do czynników kompetentnych z następującym, konkretnym wnioskiem:

Lokale gastronomiczne, odwiedzane przez tysiące ludzi pracy, obdarzajcie, o czynniki, żywymi, melodyjnymi nazwami! Wyrzućcie z szyldów suche, nic nie mówiące, wypadające z pamięci cyfry! Niech restauracje, w których jadamy obiady i bary, do których chodzimy po południu na piwko, nazywają się melodyjnie i sympatycznie. „Popularny" „Na Zakręcie", „Przodownik", „Przystanek"... — jak chcecie zresztą. Projektów nazw z pewnością Wam nie zabraknie. A suchym numerom dajcie spokój.

Prosi Was o to gorąco

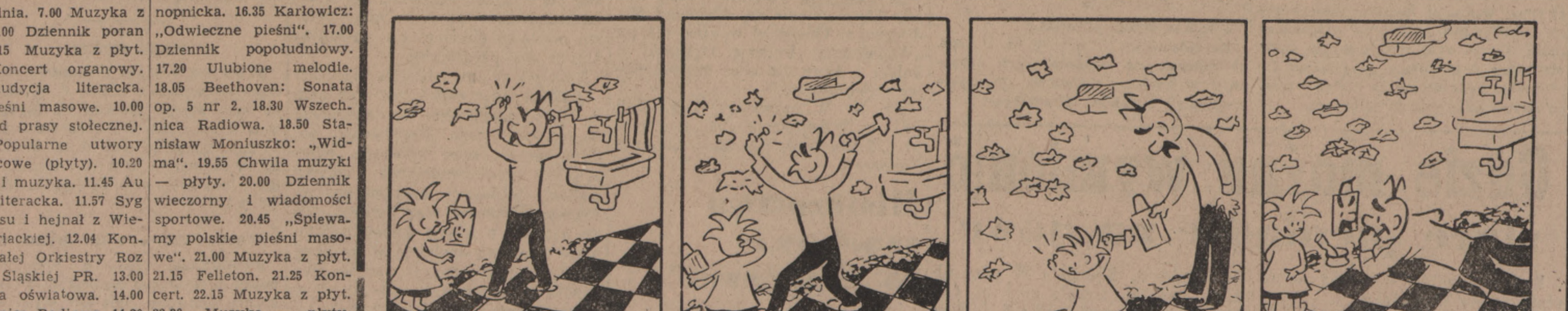
JUR

RADIO

Program radiowy na środę — 1 listopada

6.50 Początek audycji. 653 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka z płyt. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka z płyt. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja literacka. 9.45 Pieśni masowe. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Popularne utwory skrzypcowe (płyty). 10.20 Poezja i muzyka. 11.45 Audycja literacka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR. 13.00 Audycja oświatowa. 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 14.40 Audycja oświatowa 14.50 Muzyka ludowa. 15.15 Koncert Bachowski dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Proza aktualna — Maria Konopnicka. 16.35 Karłowicz: „Odwieczne pieśni". 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Ulubione melodie. 18.05 Beethoven: Sonata op. 5 nr 2. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Stanisław Moniuszko: „Widma". 19.55 Chwila muzyki — płyty. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.45 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 21.00 Muzyka z płyt. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert. 22.15 Muzyka z płyt. 22.30 Muzyka — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 4-ta audycja z cyklu „Muzyka Symfoniczna Mozarta" — płyty. 24.00 Hymn i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



— W łazience jest strasznie pusto,
zawiesimy więc tu duże,
piękne kryształowe lustro.
Ot, powiedzmy tu na górze.

I Furdyga wali młotem
raz tu, raz tam, tak na zmianę,
całe czoło zrosił potem,
podziurawił całą ścianę.

Namozolił się i wreszcie
wyszło z tego coś „nie tego".
Niezbyt to wygodnie, wierzcie,
golić się na leżącego...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-1-25123